

Edin Dzeko udzielił długiej wypowiedzi dla *theplayerstribune.com*, gdzie opowiadał o swojej długiej karierze Poświęcił też sporo słów Romie i rewanżowi Ligi Mistrzów z Barceloną.

"To zabawne, grałem w wielu krajach, ale tylko w Rzymie czuję się jakbym był w domu. Bośnia i Sarajewo będą zawsze na pierwszym miejscu w sercu, ale Rzym jest dobrym drugim miejscem. Dom jest miejscem, w którym czuję się dobrze, gdzie mogę myśleć o piłce, gdzie nie ma innych problemów i gdzie moja rodzina jest szczęśliwa. Chciałem pójść do Serie A, w ten sposób mogłem nauczyć się języka i teraz zbudowałem tutaj coś naprawdę pięknego.

Ludzie pytają mnie zawsze o różnice między grą w Anglii i grą we Włoszech. Anglia to szybkość, szybkość, szybkość. Tutaj jest taktyka, taktyka, taktyka. To niesamowite ile nauczyłem się przez trzy lata w Serie A. Myślą tu o każdym małym szczególe. Ale najbardziej zaskakującą dla mnie rzeczą jest to, że mogę nazywać legendę jaką jest Francesco Totti moim przyjacielem. I mówię mu zawsze, że chciałbym przybyć tutaj trochę wcześniej, gdyż pomógłby mi zdobyć dużo więcej goli! Gra z nim przez kilka sezonów poprawiła znacząco moją grę. Widział wszystko na boisku i grał piłki, które przenosiły mnie w miejsca na boisku, których nie brałem nawet pod uwagę. Jestem bardzo szczęśliwy, że przybyłem do Włoch i nauczyłem się tutaj bardzo dużo, jeśli chodzi o grę w piłkę.

W poprzednim sezonie mieliśmy nasz "moment QPR" [odniesienie do zdobycia z Manchesterem City mistrzostwa Anglii w ostatnich minutach ostatniej kolejki ligowej, przeciwko Queens Park Rangers - wyjaśnia redaktor] w Lidze Mistrzów. Ten ćwierćfinał Ligi Mistrzów z Barceloną był jednym z tych meczów, które można potem pokazywać na taśmie chłopakom i mówić: "Zobaczcie, zobaczcie ten mecz i zobaczycie, że nigdy nie można odpuszczać". W pierwszym meczu przegraliśmy 4-1. I porażka 4-1 sprowadziła nas tam ponownie, na patrzenie na boisko, z myślą, że jest się martwym.

Potem w rewanżu miałem trochę szczęścia zdobywając bardzo szybko pierwszego gola, być może w piątej lub szóstej minucie. Tłum zaczął przekazywać nam energię. Potem mieliśmy karnego w drugiej połowie. De Rossi uderzył po prawym rogu. Bramkarzowi udało się dotknąć, ale De Rossi uderzył tam mocno piłkę, aby zdobyć gola. Wtedy masz takie uczucie w twojej krwi, w rodzaju, być może tak? Możemy to zrobić?

Biegaliśmy, graliśmy jak zwierzęta, dając wszystko to, co mieliśmy. Tak jak w 2012 roku, krzyczeliśmy na boisku, "Jedziemy! Dajesz! Dajesz". Potem w 82 minucie Manolas zdobył trzeciego gola. Niesamowite.

Obejrzałem mecz rano następnego dnia i wydawało się, że mogliśmy strzelić z łatwością pięć lub sześć goli. To dziwne mówić o tym gdy grałeś z Barceloną, ale to nie był cud. Nie mieliśmy naprawdę zbyt dużej szansy. To był mistrzowski futbol z naszej strony. Byliśmy perfekcyjni taktycznie.

Byliśmy martwi i potem wróciliśmy do życia. Może się to zdarzyć w Manchesterze i w Rzymie. Może zdarzyć się wszędzie. Taka jest piłka".

Autor: abruzzi